
noclegi

Autor: michalgrzegor - 2008/03/08 13:44

Chcia³bym poruszyæ temat noclegów, konkretnie tego w jakich miejscach rozbijacie namioty. Oczywiście nie mam na my³li pól namiotowych.

Nie mam najmniejszego pojęcia czy rozbijaæ siê w lesie czy na ³±ce, w jakiej odleg³o¶ci od zabudowy. A mo¿e przeciwnie szukaæ miejsc na terenie czyjej¶ posesji&

=====

O: noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/08 16:19

Sprawa nie jest prosta i wymaga pewnego do¶wiadczenia. Namiot mo¿na postawiæ prawie wszêdzie ale nale¿y kierowaæ siê kilkoma zasadami. Je¶li zamierzasz nocowaæ na ³±ce lepiej spytaæ siê w³±ciciela ale gdy nikogo nie ma wybierz sobie dobre miejsce pod namiot. Przygotuj kolacjê a namiot rozstaw gdy bêdzie ju¿ prawie ciemno. Dla osoby postronnej bêdzie to wygl±da³o jakby¶ na chwilê siê zatrzyma³ aby odpocz±æ i co¶ zje¶æ. W ten sam sposób nocowa³em na pla¿y w lesie, na boisku pi³karskim we wsi i na k±pielisku. Inn± spraw± jest nocleg u gospodarza na podwórzu albo ko³o domu. Wtedy nale¿y wybraæ takie gospodarstwo wok³o którego jest du¿o miejsca na postawienie namiotu. Nasz wygl±d powinien wzbudzaæ zaufanie, nale¿y zdj±æ okulary i kask poniewa¿ dla nie których wygl±damy jak kosmici. Kieruj±c siê tymi zasadami podró¿uje od kilkunastu lat i nigdy do tej pory nie mia³em problemu z noclegiem.

=====

O: noclegi

Autor: michalgrzegor - 2008/03/08 16:33

A co robicie z rowerami?

My planujemy wstawiaæ do namiotu o ile siê zmieszcz±&

I mam jeszcze jedno pytanie: kiedy szukacie miejsca na nocleg? Czy robicie to gdy jest ciemno, tak aby nie wzbudzaæ podejrzeñ , czy jeszcze gdy jest jasno i mo¿ecie lepiej wybraæ miejsce?

=====

O: noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/08 16:37

Przecie¿ napisa³em wyra¼nie. Miejsca szukasz gdy jest jasno a namiot stawiasz gdy robi siê ciemno. Po ciemku miejsca nie znajdziesz. Rowery zepnij i po³o¿ ko³o namiotu aby z daleka nie by³o ich widaæ.

=====

O: noclegi

Autor: bitels - 2008/03/08 16:46

Osobi¶cie wolê rozbijaæ namiot na kempingach. Przede wszystkim ze wzglêdu na bezpieczeñstwo, a ¿e do tej pory je¼dzi³em sam, jest to wa¿na sprawa. Oczywiście nocleg na "dziko" ma swoje uroki, ale po dniu spêdzonym na rowerze, nic nie zast±pi prysznic na kempingu i normalnego, czystego kibelka. I chocia¿ warunki survivalowe to fajna sprawa, to ja (gdy jadê rowerem) wolê kemping. Pozdrawiam wszystkich.

=====

O: noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/08 16:56

Oczywiście te¿ czasami z nich korzystam ale niestety czêsto trudno siê wypaæ gdy ma³olaty dr± siê do rana, wiêc

wolê las gdzie jest cicho i spokojnie.

O:noclegi

Autor: Maciux - 2008/03/08 17:06

Najpiej jest jak już wspomniał jeden z przedmówców około 17-18 gdy jeszcze jest jasno zacząć powoli kończyć trasę - w końcu to terekking i nigdzie nam się nie spieszy:). Szukasz wtedy jakiejś wsi, zagladasz do gospodarzy i pytasz się czy nie mogą ci użyczyć na 1 noc kawałek pola żeby rozbić namiot. Nie zdarzyło mi się żeby ktoś mi jeszcze odmówił miejsca pod namiot.

Kolejnym plusem spania w wioskach jest to że czasem można dostać miejscówkę na sianku - a wtedy to już lepiej niż w hotelu:P. Często też częstowali mnie herbata, kolacja w wspólna a są też takie przypadki że stawiali bimbler i trzeba było trochę popowiadac o swoim hobby:)

O:noclegi

Autor: Anka - 2008/03/08 21:43

Ja zdecydowanie preferuję noclegi na dziko. Tak jak piszą koledzy, miejsca trzeba szukać min. godzinę przed zachodem, bo nie każde się nadaje. Dla mnie ważne jest, żeby w pobliżu była woda (jezioro/rzeczka) i suchy teren zasobny w opał na ognisko. Ideałem jest polanka leżąca nad czystym jeziorkiem :cheer: Sporadyczne noclegi na terenie "tubylców" też bywają ciekawe - można lepiej poznać zwyczaje i życie miejscowe. Campingów unikam, bo irytuje mnie ich zgiełk i tłok.

O:noclegi

Autor: ewita_p - 2008/03/09 00:00

Aniu, jeżeli jedziesz sama i nocujesz na dziko, to podziwiam za odwagę.:) Mnie, podczas ostatniej wyprawy, tylko raz przydarzyło się spać na czymś polu. Ale obok spali poznani w trasie dwaj rowerzyści niemieccy, w tym jeden podróżujący z psem. Było to jednak dla mnie szalenie stresujące, szczególnie kiedy rano przyjechały traktory z robotnikami do zbierania kapusty:)

Wolę jednak przysnąć i czyste toalety - może to kwestia wieku?:P Raczej na pewno B) B) B)

O:noclegi

Autor: kminek - 2008/03/09 00:56

Ja też wolę noclegi na dziko. Za odpowiednim miejscem zaczynam się rozglądać ok godziny 19-20. Oczywiście najlepiej jest jak w pobliżu jest woda oraz zarośla które maskują namiot i rowery które zawsze leżą spięte przy namiocie. Spółem tak na Słowacji i w Czechach i nie było żadnych problemów:)

Na Campingu spółem raz na Słowacji i muszę powiedzieć że nie było najgorzej.(tanie piwko:))i dobry standard)ale to tylko moje zdanie:)

O:noclegi

Autor: Ponton - 2008/03/10 22:53

Ja w zasadzie śpiam wszędzie gdzie się da, głównie pod namiotem, który zawsze mam ze sobą. Nie mam szczególnych preferencji. Pole namiotowe na campingu-owszem czemu nie, pod warunkiem że nie ma akurat dyskoteki albo zakończenia turnusu tudzież karczmy piwnej..Raz mi się to przytrafiło koło E3ku i mam nadzieję że nigdy więcej...Jeśli chodzi o bezpieczeństwo, moim zdaniem śród lasu jest o wiele bezpieczniejszy od innych

miejsc. Prawdopodobieństwo spotkania tu kogokolwiek nocą jest prawie zerowe, gdy na "bezpiecznym" polu zdarza się np. jazda motorem po kilku (nastu) piwach... Niezależnie od miejsca mam kilka zasad: 1-zawsze muszę mieć "kawałek" wody. Wystarczy niewielki strumyk, bo wożę ze sobą prysznic turystyczny i mam go za darmo. Oczywiście ideałem jest jezioro. 2-Jeśli śpię w lesie, nigdy nie palę ogniska a jeśli wiatra używam w bardzo ograniczony sposób. 3-zawsze zachowuję ciszę i spokój na biwaku. Hałas zawsze wzbudza zainteresowanie. 4-zostawiam idealny porządek. Często jest to bardzo ważny i niestety jedyny argument, jeśli już napotoczy się jakiś stróż prawa i oczekuje subwencji celowych:) 5-na wypadek który opisałem wcześniej zawsze posiadam przy sobie dobre stopery do uszu, gdybym był zmuszony słuuchać "sokołów":)

=====

O: noclegi

Autor: aronek - 2008/03/12 09:10

jak już ktoś wspomniał, wszystko zależy od okoliczności.

i jeszcze dodam (bo nie mogę się powstrzymać :P) że w krajach arabskich, gdzie gościnność jest cnotą, to spytać się kogoś o możliwość nocowania u niego na polu, czy obok domu, w gaju oliwnym itp, zapewnia większe bezpieczeństwo niż nocowanie gdzieś w krzakach.

a dlatego że goście bierze odpowiedzialność za bezpieczeństwo swojego gościa i inni okoliczni mieszkańcy wiedzą (bo nie sposób żeby w tak małych społecznościach nie wiedzieli) że ludzie z tego namiotu są gośćmi tego gospodarza, szanują jego obowiązek zapewnienia gościom bezpieczeństwa i w praktyce nie może wam się na takim noclegu stać żadna krzywda

a ze znalezieniem lasu może być mały kłopot niekiedy :P kiedy wokół same gaje oliwne, małe krzaki, kamule i piach :) i prawie nie sposób schować namiotu przed wzrokiem przypadkowych osób.

=====

O: noclegi

Autor: alex_zulle - 2008/03/17 00:09

tak jak poprzednicy, rowery są spinane...

ważne, aby nie były widoczne, zatem położenie ich nie jest takie złe...

w zeszłym roku nocowałem na dziko w lesie, i burza była... mało przyjemne...

ja też wolę, jak poprzednik, kempingowy prysznic...

Pozdr.

=====

O: noclegi

Autor: Anka - 2008/03/18 21:59

Wcześniej jeździłem z namiotem, który miał przedział mieszczący nawet 3 rowery - fajna sprawa, bo nie widać rowerów z zewnątrz. Nie jest to jednak dobre rozwiązanie przy samotnych podróżach ze względu na wagę bagażu. Teraz wożę mały namiot 1os., a rower spinam w pobliżu.

=====

O: noclegi

Autor: aronek - 2008/03/19 00:02

praktykowaliśmy różne warianty przechowywania rowerów.

na wyjeździe do Talina rowery i bagaże mieszkały w rozstawionym tropiku "tunelu"

spaliliśmy w 5 osob w jednym namiocie żeby było cieplej, a ponieważ wszystkie bagaże by z nami nie weszły, a nawet jakby weszły byłoby bardzo ciasno, to zostało przegłosowane że rozstawiamy sam tropik drugiego namiotu i nam będą sakwy i rowery jeden na drugim.

na innych wyjazdach rowery stoją obok siebie, przed wejściem do namiotu i zazwyczaj są spięte łańcuchem :)

pamiętam jedna noc, kiedy nie mogliśmy znaleźć klodki do lancucha :)
wiec, po prostu, konce lancucha związaliśmy na supelek :)

zawsze była nadzieje ze jakby ktos chciał zdjac lancuch to by grzechotal nim o ramy rowerow i MOZE ktos by sie obudzil :P

O:noclegi

Autor: kopytkoikolpak - 2008/03/19 10:23

Spanie jak spanie najważniejsze jest towarzystwo;p. Spałem zarówno u gospodarza jaki na dziko. Zapieczę do rowerów nie stosuje zbędny ciełar, spię z reką na zewnątrz i trzymam rower heheehh lub kawałek roweru biorę do namiotu np koło i wtedy czuje się bezpiecznie.Można też przywiązać rower do masztu namiotu to byś moj kometarz na wesoło:)

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/03/19 18:03

Gdy śpię w lesie gdzie ludzie raczej w nocy nie chodzą to nawet sakw nie zdejmuję aby było więcej miejsca w namiocie.

O:noclegi

Autor: west12 - 2008/03/23 18:55

Witam wszystkich -nocowałem pod namiotem przywiązany składanym kajakiem po rzekach polskich ale byłem wtedy młody i piękny od paru ładnych lat jeździłem na rowerku wspólnie z żoną. Wybieram się no może planuję pod koniec maja wypad rowerkiem do Lwowa z Lublina przez Medykę powrót przez Hrebenne i spanko na dziko pod namiotem to "największy mój ból. Może to jest związane z wiekiem mam 54 latka ale myślałem sobie poradzę i jak wrócę podzielę się swoimi spostrzeżeniami. Chociaż podzielam opinię jednego z rowerzystów bezpieczniej w lesie na polu niż w pobliżu remizy na dodatek w sobotę. Pozdrowionka dla wszystkich.

O:noclegi

Autor: bebzon - 2008/03/24 11:43

dasz rade ja mam 58 lat i w ubiegłym roku koczowałem w namiocie i wty roku również planuje

O:noclegi

Autor: czajka - 2008/03/24 20:47

nocowanie pod chmurka jak najbardziej ale nie w pojedynkę. pamiętam jak w zeszłym roku, gdzieś na wysokościach doliny prządznika, postanowiłem rozbić obóz. znalazłem idealne miejsce-dziki sad śliwkowy.kiedy byłem już rozpaściana na pole obok wjechał kombajn i ludzie z wozami.kosili do 22-drugiej. byłem pewna że mnie widzieli. ostatecznie zostałem na miejscu ale nie zmruczyłem oka(poność strach ma wielkie oczy:)
co zaś się tyczy gospodarzy, to mam wyjątkowe szczęście do ludzi. często bywa tak że sami oferują nocleg, śniadanie a i kolacja poczęstują. wystarczy się ładnie uśmiechnąć:)

O:noclegi

Autor: FiLiPo - 2008/04/20 22:08

Ponad 10 lat je½dzi³em z namiotem chocia¼ stara³em siê mocowaæ w schroniskach szkolnych. No có¼ schronisk jest coraz mniej i k³opot z ich znalezieniem.

Od 3 lat planujemy wyprawy bez namiotu !!! Stwierdzili¶my, ¼e nale¼y siê nam po 40-stce "odrobina luksusu".

Codzienne rozbijanie i zwi³anie namiotu - bywa te¼ czasem w deszczu do przyjemnych nie nale¼y.

Od czego jest komputer?.

Wystarczy parê miesiêcy przed wypraw± zaplanowaæ j± w miarê dok³adnie, poszukaæ noclegów w internecie i dokonaæ telefonicznie rezerwacji.

Wychodzi trochê dro¼ej ale komfort jazdy no i oczywi¶cie odpoczynku znacznie lepszy.

=====

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/04/21 09:20

A gdzie wolno¶æ i przygoda, jazda w nieznanne. Planujê trasê tylko ramowo a ¼ycie j± weryfikuje na bie¼±co. Co nie znaczy ¼e nigdy nie korzystam z hotelu lub campingu.

=====

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/04/21 09:20

A gdzie wolno¶æ i przygoda, jazda w nieznanne. Planujê trasê tylko ramowo a ¼ycie j± weryfikuje na bie¼±co. Co nie znaczy ¼e nigdy nie korzystam z hotelu lub campingu.

=====

O:noclegi

Autor: FiLiPo - 2008/04/21 16:32

No có¼ wolno¶æ to obecnie do¶æ "wytarty" frazes.

Przecie¼ sam mówisz, ¼e planujesz ramowo - wiêc ograniczasz sobie t± upragnion± wolno¶æ w wiêkszym lub mniejszym stopniu.

Ja osobi¶cie nie czujê siê za bardzo ograniczony gdy zwiedzam na rowerze nowe miejsca do których planowa³em siê wcze¶niej udaæ. :)

=====

O:noclegi

Autor: aronek - 2008/04/21 17:45

a ja po prostu uwazam ze czasami nie da sie dotzymac planu.

zaplanujesz sobie ze bedziesz jechac tego dnia odcinek 60 km.

a zlapie 2 gumy i inna awarie sprzetu, do tego bedzie padac, i wiatrw w morde. do tego biegunka. i zrobie tylko 30.

i caly plan wlasnie idzie w diably.

albo musze zasuwac po nocy, albo nastepnego dnia robic 90 km zeby zdazyc na nastepny nocleg.

nie wiesz jak bedzie wygladac droga.

ku naszemu zaskoczeniu wjazd na przelecz zajal nam 1,5 dni. wiec w sumie ok.

ale zdjazalismy 2 dni.

w zyciu bym nie przypuszczal, na etapie planowania, ze na zjezdzie bedziemy sie poruszac z predkoscia 5km/h, a

niekiedy nawet prowadzac rower.

=====

O:noclegi

Autor: dareksucharek - 2008/04/22 08:52

FiLiPo napisa³:

No có¿ wolno¶æ to obecnie do¶æ "wytarty" frazes.

Przecie¿ sam mówisz, ¿e planujesz ramowo - wiêc ograniczasz sobie t± upragnion± wolno¶æ w wiêkszym lub mniejszym stopniu.

Ja osobi¶cie nie czujê siê za bardzo ograniczony gdy zwiedzam na rowerze nowe miejsca do których planowa³em siê wcze¶niej udaæ. :)

Tak planujê ale nie wiem prawie nigdy gdzie wypadnie mi nocowaæ. Oczywi¶cie wieczorem staram siê nie wje¿d¿aæ do du¿ych miast aby nie musiaæ spaæ w hotelu. W zasadzie nie ma znaczenia jaki styl jazdy wybieramy hotel czy namiot. Najwa¿niejsze aby ruszyæ siê z domu poznaæ nowe kraje, kultury i nowych ludzi.

Ma³a uwaga odno¶nie s³owa "wolno¶æ" nie jest ono wytartym frazesem. Dziêki wolno¶ci któr± posiadamy bez paszportu mo¿emy dojechaæ na drugi kraniec europy. A wiza jest wymagana do nielicznych krajów.

=====

O:noclegi

Autor: Jack - 2008/11/11 01:14

spanie na dziko niesie ze sob± dreszczyk emocji. W tym roku z grup± znajomych przejechali¶my nadwarciañsk± trasê rowerow±. Spali¶my na dziko przy brzegu rzeki. Rowery wszystkie razem spiête zapinkami wa¿ne kilkoma i przykryte plandek±. Plandeka przypięta ¶ledziami. Nie sposób cicho ukra¶æ ich. Do niezbêdnego wyposa¿enia doda³ bym dobr± ta¶mê samoprzylepn±. Uratowali¶my wte sposób sakwy które pru³y siê pod w³asnym ciê¿arem. Pozdrawiam firmê "WAVE" Z tak± tandet± jak± ta firma produkuje ¿adko mo¿na siê spotkaæ

=====

O:noclegi

Autor: Roberto - 2008/11/15 13:18

Jack napisa³:

spanie na dziko niesie ze sob± dreszczyk emocji.

Przy odpowiednim doœwiadczeniu i umiejetnym wybieraniu miejsc noclegowych takiego dreszczyku nie ma. Z czasem dochodzisz do wniosku, ze jest to najbezpieczniejszy sposob nocowania bo kto w srodku ciemnej nocy bedzie sie przedzierac przez pola, lasy i bezdroza?

Rowery wszystkie razem spiête zapinkami wa¿ne kilkoma i przykryte plandek±. Plandeka przypięta ¶ledziami. Nie sposób cicho ukra¶æ ich..

Dla chcacego nic trudnego ale i tak gratuluje checi i samozaparcia aby co noc budowac taka konstrukcje. Moj rower zawsze stoi samopas kolo namiotu i nigdy jeszcze nie odjechal. Oczywiscie sakwy takze sa na nim bo majac Ortlieba nie trzeba obawiac sie zadnego deszczu.

Do niezbêdnego wyposa¿enia doda³ bym dobr± ta¶mê samoprzylepn±. Uratowali¶my wte sposób sakwy które pru³y siê pod w³asnym ciê¿arem. Pozdrawiam firmê "WAVE" Z tak± tandet± jak± ta firma produkuje ¿adko mo¿na siê spotkaæ

Zainwestuj kolego w Ortlieba a o tasmie klejacej juz na zawsze bedziesz mogli zapomniec: laugh:

=====

O:noclegi

Autor: Jack - 2008/11/17 19:08

Zainwestuj kolego w Ortlieba a o tasmie klejacej juz na zawsze bedziesz mogli zapomniec

Ortlieb domy¶lam siê ze zacna firma. Niestety nie znam jej. Pozostajê kwestia ceny. Dwóch uczestników naszej wyprawy zainwestowa³o w sakwy firmy Wave po ok 100 z³. Reszta ±cznie ze mn± 30z³ a sakwy z Tesco. I nasze tandety wytrzyma³y. Nie chcê przez to powiedzieæ ¿e nie warto kupowaæ solidnych zazwyczaj dro¿szych sprzêtów ale czasem trzeba dzia³aæ z ograniczonymi ¶rodkami b±d¼ w ogóle. Ja jak trzeba idê na kompromis. A ta¶ma hm mo¿e siê przydaæ zawsze. W powrotnej drodze mocowali¶my rowery w poci±gu. Pozdrowionka i do zobaczenia na trasie

=====

O:noclegi

Autor: aronek - 2008/11/18 12:55

jeśli sakwa zaczęła ci się pruć w ciągu kilku dni od wyruszenia, to faktem jest że tandeta. ale nie oznacza to, że sakwa tesco jest lepsza. sakwy z różnymi suwakami, zapinkami, kieszeniami, nie wytrzymują kilku sezonów.

rozpisuj się dalej może na kalkulować w ten sposób, że bardziej opłaca ci się na przestrzeni 5 lat, 5x kupować sakwy w tesco za 30 zeta, niż wyłożyć kilka stówek i kupić ortileba.

ale bezdyskusyjne jest to, że sakwa z tesco sakwie z tesco nie równa. takie produkty rzadko trzymają standard. o ile o jakimś standardzie możemy tutaj mówić. i to że teraz wytrzymały, nie oznacza, że sakwy które kupisz za rok będą równie wytrzymałe.

nie wspominaj o wodoszczelności, ochronie zawartości przed kurzem, czy po prostu o funkcjonalności, w rozumieniu, łatwego zakładania, ściągania, przenoszenia

O:noclegi

Autor: Jack - 2008/11/19 10:26

tesco może nie trzyma standardów ale Wave trzyma. Zaczęły się pruć w pierwszy dzień :)

O:noclegi

Autor: Roberto - 2008/11/19 20:36

michalgrzegor napisał:

Chciałbym poruszyć temat noclegów, konkretnie tego w jakich miejscach rozbijacie namioty. Oczywiście nie mam na myśli pól namiotowych.

Nie mam najmniejszego pojęcia czy rozbijać się w lesie czy na łące, w jakiej odległości od zabudowy.

Nie ma znaczenia. Las ma swoje uroki i łąka także. Można się rozbic także na plaży albo w kamieniolomie. Generalnie ważne jest aby:

1. Być blisko wody nadającej się do kąpieli i mycia naczyń
2. Być z dala od dróg szybkiego ruchu.
3. Być z dala od pieszych ścieżek

A może przeciwnie szukać miejsc na terenie czyjejś posesji?

Mozna i w ten sposób. Jednak za wszystko masz małe szanse, że ktoś cię przenocuje. Musiałbyś szukać gospodarstw agroturystycznych ale i tak możesz się liczyć z różnym standardem: od niemalże rodzinnego przyjęcia po hotelową ośrodek.

O:noclegi

Autor: Roberto - 2008/11/19 20:42

michalgrzegor napisał:

A co robicie z rowerami?

My planujemy wstawiać do namiotu o ile się zmieszczą & Nie ma takiej potrzeby!

I mam jeszcze jedno pytanie: kiedy szukacie miejsca na nocleg? Czy robicie to gdy jest ciemno, tak aby nie wzbudzać podejrzeń, czy jeszcze gdy jest jasno i możecie lepiej wybrać miejsce?

Wybierasz miejsce na 1-2 h przed nocą. Dość istotne jest aby za dnia wybrać takie miejsce, w którym nie będzie się widocznym. Po wybraniu miejsca od razu rozbijasz namiot. Następnie kapiesz się. Jesteś jeszcze rozgrzany jazda więc zimna woda nie będzie tak bardzo odczuwalna. Po tym z każdą chwilą powietrze będzie robiło się co raz zimniejsze. I na końcu zabierasz się za gotowanie. Po posiłku, jak jeszcze masz siłę i czas możesz opisać mijający dzień.

O: noclegi

Autor: Roberto - 2008/11/19 20:51

dareksucharek napisał:

Tak planuję ale nie wiem prawie nigdy gdzie wypadnie mi nocować. Oczywiście wieczorem staram się nie wjeżdżać do dużych miast aby nie musieć spać w hotelu..

Nie koniecznie w dużych miastach trzeba spać w hotelu. W Finlandii w Helsinkach spałem w miejskim parku, na Ukrainie we Lwowie spałem w podmiejskim lesie, na Węgrzech w Budapeszcie namiot rozbiłem nad Dunajem, w Austrii spałem na łąkach pod Wiedniem, a jeśli chodzi o Warszawę to potrafię wskazać kilka cichych miejsc w odległości 10 km od centrum,

W zasadzie nie ma znaczenia jaki styl jazdy wybieramy hotel czy namiot. Najważniejsze aby ruszyć się z domu poznać nowe kraje, kultury i nowych ludzi.

Mała uwaga odnośnie słowa "wolność" nie jest ono wytartym frazesem. Dzięki wolności którą posiadamy bez paszportu możemy dojechać na drugi koniec Europy. A wiza jest wymagana do nielicznych krajów.

Prawda.

O: noclegi

Autor: 44tomek - 2008/11/25 10:28

Powiedzcie jak reagujecie jeśli na biwakowanie co można od nich usłyszeć na temat palonych ognisk czy próbujecie wlepić mandaty. :dry:

O: noclegi

Autor: FiLiPo - 2008/11/25 19:12

No cóż jako leśnik czuję się zobowiązany do odpowiedzi.

Przepisy mówią jasno. Biwakować można w lesie tylko w miejscach do tego wyznaczonych. Straż Leśna czy Leśniczy na pewno spojrzę "przez palce" jeżeli rozbijesz namiot na jedną noc na lub w pobliżu miejsca postoju, parkingu leśnego.

Niestety nie jest to bezpieczne :(.

Rozbicie namiotu na dziko jeżeli nie ma innego wyjścia i nie jest to teren szczególnie chroniony (rezerwat, ostoja zwierzyzny, uprawa leśna) to może być darowane, szczególnie jeżeli trafisz na leśnika - bikera. Choć oficjalnie nie wolno !!!

Natomiast rozpalanie ognia w lesie jest kategorycznie zabronione i ścigane z całą surowością. Trzeba mieć trochę wyobraźni i zdrowego rozsądku - o pożar naprawdę nie trudno.

Pozostaje kuchenka na kartusz gazowy. Jest to co prawda też otwarty ogień ale dość bezpieczny i całkiem niegroźny przy odpowiednim użytkowaniu.

O: noclegi

Autor: 44tomek - 2008/11/25 20:11

Dziękuję za szczegółowe informacje ogólnie wszystko wiedziałem ognisk nigdy nie palę jestem naprawdę

odpowiedzialnym turyst±-przyrodnikiem , chociaŸ nigdy nie spotka³em leŝników nocuj±c na dziko.:S

=====